

DwubieguNova



...czyli

*ta, która kocha
za bardzo*

Małgorzata Strzelecka

Małgorzata Strzelecka

DwubieguNova

...czyli

**ta, która kocha
za bardzo**

Wersja Demonstracyjna



Wydawnictwo Psychoskok
Konin 2019

[Kup książkę](#)

Małgorzata Strzelecka

„DwubieguNova... czyli ta, która kocha za bardzo”

Copyright © by **Małgorzata Strzelecka**, 2019

Copyright © by **Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.** 2019

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, powielana i udostępniana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Redaktor prowadząca: **Renata Grzeńkowiak**

Projekt okładki: **Małgorzata Strzelecka**

Dostosowanie okładki: **Adam Brychcy**

Ilustracja na okładce: **Dominik Strzelecki**

Skład epub, mobi i pdf: **Kamil Skitek**

ISBN: **978-83-8119-480-8**

Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.
ul. Spółdzielców 3, pok. 325, 62-510 Konin
tel. (63) 242 02 02, kom. 695-943-706

<http://www.psychoskok.pl/>

<http://wydawnictwo.psychoskok.pl/>

e-mail: wydawnictwo@psychoskok.pl

Spis treści

Zacznijmy od początku... czyli wybór wierszy zakochanej nastolatki (2000-2005)	7
*** to stało się	8
*** w pokoju	9
*** ty masz słowa	10
*** znowu cisza.....	11
*** wszystko co było	12
Płomień	13
Nostalgia	14
Pożegnanie z poezją	15
*** zachowaj milczenie	16
*** co dzień od nowa	17
*** tamtej nocy	18
*** jestem rozbita	19
*** zapominam	20
*** siedzę tu i czekam.	21
*** codziennie przegrywam.....	22
*** znowu piszę	23
*** zakochana.....	24
*** jeśli życie jeszcze kiedyś	25
*** niczego oprócz ciebie nie ma	26
Potem niby drososłam, a jednak... czyli wybór wierszy z lat (2008-2009)	27
*** twarze	28
*** przemoknięta od deszcz	29
*** odpowiedzialna	30
*** w zaledwie dwóch.....	31
*** przemoc psychiczna	32
*** słyszysz czasem	33
O miłości	34
Za co kocham ciebie	35
Pustka	36
Trzydzieści lat – to brzmi dumnie... czyli wybór wierszy z lat (2013-2018)	37
Lęk	38
Pytanie	39

Tylko trochę	40
Jesiennym świtem	41
Pożegnanie	42
Cząsteczka światła	43
*** zwyczajnie jesteś	44
Pan budzik	45
Zegar Zen	46
Sztukmistrz	47
Kiedy	48
Gdybyś	49
Jesień	50
Wpół do czwartej	51
Prośba	52
List	53
W znikaniu	54
Bezmyślenie	55
Nic się nie stało	56
*** nie zabija mnie	57
*** nigdy nie myśl	58
Jeden Ty	59
Na cześć wiosny	60
Bez powodu	61
Kot	62
*** robisz ze mną	63
*** zielonością rozkwitnęła	64
*** jestem najszczęśliwsza	65
*** powiedz co mam zrobić	66
*** zmęczonym ruchem powiek	67
*** uczę się być mądra	68
*** co dzień od nowa	69
*** cały mój dom pachnie kadzidłami	70

Tym, bez których wiersze te nigdy by nie powstały

[Kup książkę](#)

Trzydzieści lat - to brzmi dumnie...

... czyli wybór wierszy
z lat 2013-2018

Lęk

niczego nie ma choć jest
wszystko bez znaczenia
upadłe liście
mokre gwiazdy pod stopami
podeptane
lęk
że może nas nie ma
choć jesteśmy

Pytanie

dokąd idziemy
z uśmiechem na twarzy
mówisz mi
że lubisz czereśnie
i że mało ich było w tym roku
obejmujesz mnie ramionami
tak staję się cała
czerwcem
i nie wiem już
nie pamiętam
o co cię właściwie pytałam

Tylko trochę

nie daję ci upominków
nie mówię ckliwych półsłówek
nie zasypuję wiadomościami
i pocałunkami
nie padam ci w ramiona
gdy przychodzisz
uśmiecham się tylko
i patrzę
i podaję ci rękę na zgodę
udając przed całym światem
że kocham cię
tylko trochę

Jesiennym świtem

między słowami
zabrakło nadziei
jesienny świt
zastaje mnie znów u okna
liczę przycupnięte na drzewie
ptaki
nie płaczę
opieram tylko na dłoniach
twarz zmęczoną
natłokiem myśli
i wczorajszymi pragnieniami
wtartymi w poduszkę
wraz z czarną maskarą
nie płaczę
przecież nie ma za czym
wszystko zostało tam
gdzie było
w mojej głowie

Pożegnanie

po raz ostatni
podaj mi rękę
na pożegnanie
a potem idź

i nie odwracaj się za siebie
bo jeszcze sił mi nie starczy
bo jeszcze zmienię zdanie
i pobiegnę za tobą
i rzucę ci się w ramiona
i będę cię całować
i prosić byś został

zupełnie bez potrzeby

Cząsteczka światła

ach
gdybym tylko mogła
kochać cię jeszcze bardziej

zamienić się w miłość
małą cząsteczkę światła
rozpłynąć się w powietrzu

byłabym dla ciebie
letnim wiatrem
kolorem soczystej zieleni
promieniem słońca
zapachem wiosny i bzu
i spokojem
kiedy zasypiasz

powiedz tylko
że chcesz

zwyczajnie jesteś
a ja słyszę w tobie poemat
w natchnieniu
próbuję cię nazwać i schwycić
w sidła metafor i porównań
zawrzeć w wersach
lub między wersami
a ty się wymykasz
i śmiejesz się jasno
jak rozćwierkane ptaki
jak chmury woda jak wiatr
umykasz przez palce
ja tonę w tobie
ty szumisz mienisz się
i złocistością migoczesz
nie umiem powiedzieć już
jak i czemu tak właśnie
cię kocham

Pan budzik

marzeń nie ma
zasnęły
z głową na twardej poduszce
oddycham
powietrzem pełnym nocy
szarym kurzem z parapetu
twoje kroki w mojej głowie
już rano
czas wstać

Zegar Zen

3:00 jestem prochem marnym a proch marny mną

6:00 TRRAACH

9:00 szafa śpiewa

12:00 na niebie widać gwiazdy

wciąż (cię) kocham

Sztukmistrz

przysłaniasz sobą
ciszę niespokojną
ciężką od wspomnień
słów niewymówionych

przysłaniasz sobą
niebo ptaki kwiaty
i jednym ruchem dłoni
zmieniasz świat w mandarynkę

Kiedy

kiedy przyjdiesz

tęskno
patrzę w drzwi
zmęczona stukotem myśli
dzwonię i pytam

kiedy przyjdiesz

przerywany sygnał
tykający zegar
wałący gong
serce

kiedy przyjdiesz

tylko cisza
ścian betonowych
jak pustynia
bez ciebie nie ma nic

Gdybyś

gdybyś mnie tylko przytulił
świat od razu stałby się lepszy
nie marzyłabym tak
i znowu byłaby wiosna
i niebo nie spadłoby mi na głowę

gdybyś mnie tylko przytulił
nie błąkałabym się w obłąkaniu
nie snuła i nie tułała
nie gubiła mokrych rzęs na poduszce
nie byłabym zagubiona

gdybyś tylko był

Jesień

przyszła jesień

kroplami deszczu
każdy dzień spływa po mnie
jak po kaczce
każda chmura jest szara
pod nogami leżą błyszczące kasztany
utyłanymi w błocie butami
rozgarniam przestrzeń
pies szczeka polując na liście
suche i spękane usta
ciężkie od tuszu rzęsy
stada wron rozkrzyczanych
zobacz uśmiecham się
mimo wszystko

a rower przejechał ulicą

Wpół do czwartej

znowu mijasz mnie bez słowa
znowu milknę wpół zdania
zatrzymuję się wpół kroku
zamiast chwycić cię za rękę
i powiedzieć że cię Kocham
obgryzam paznokcie
i liczę że się domyślisz
po bladej twarzy i wypiekach
i zapomnianych z roztargnienia kolczykach
a ty się uśmiechasz i znikasz
jak sen o poranku
jak złoty sierpień
i tylko cały pokój
cały świat
pachnie Tobą
wpół do czwartej
wpół do Kocham
wpół do nigdy

Prośba

daj mi szansę

ja wszystko ci wynagrodzę
to że bywam roszczeniowa
trudna i ubieram się w czerń

wytłumaczę się za tamto wczoraj
i za jutro i za zbyt słoną zupę
wszystko to przecież od łez

to nieważne że ona z tobą jest

Koniec Wersji Demonstracyjnej

Małgorzata Strzelecka jest video bloggerką prowadzącą na YouTube kanał o zaburzeniach i chorobach psychicznych – **DwubieguNova** i o terapii alternatywnej **EZoterapia** by **DwubieguNova**.

Z wykształcenia jest filologiem, z zawodu - bioenergoterapeutką i tarocistką. Od lat zmagają się chorobą afektywną dwubiegunową i osobowością chwiejną emocjonalnie.

Cały swój czas poświęca więc pomocy osobom potrzebującym wsparcia i walce ze stygmatyzacją chorych psychicznie.



*Dziękujemy za skorzystanie z oferty naszego wydawnictwa
i życzymy miło spędzonych chwil przy kolejnych naszych
publikacjach.*

Wydawnictwo Psychoskok

